

## CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Leszkowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Leszkowice, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, rodzeństwo, wypadek z koniem, szkoła, Żyd Szmulik, opieka nad rodzeństwem

### Wspomnienia o rodzeństwie i dzieciństwie

Urodziłem się urodziłem się w roku 1923, 28 lutego. W Leszkowicach, gmina Luszawa z siedzibą też w Leszkowicach, powiat Lubartów. Dzisiaj, gdy przypominam sobie swoje dzieciństwo, gdy patrzę na swoje wnuki i prawnuki, i przypominam swoje rodzeństwo z dzieciństwa, to doceniam to, tą zmianę. To, co pamiętam ze swojego dzieciństwa, to niepodobne jest. W żadnym przypadku nie można [porównać do tego], jak wyglądało moje dzieciństwo, to, które zapamiętałem, gdzie jako dzieciak starałem się rodzicom, jeżeli była taka potrzeba, jakoś pomóc.

Wydarzenie takie, które zapamiętałem z dzieciństwa, może [jako] czteroletnie dziecko, to kiedy prosiak z chlewa wyleciał pod nogi konia, pod jego brzuch. Ja chciałem go wygnąć i koń kopnął mnie w czoło tak, że nieprzytomny upadłem. Ojciec mnie zobaczył, upadł po prostu. Nie mógł patrzeć na to, że dziecko zabite jest. Nieżywe. Wzięli mnie na ręce, przenieśli na łóżko i cudzili, ojca też cudzili. To to mi się utrwaliło w pamięci.

Rodzeństwo moje składało się z pięciu osób. Najstarsza siostra z roku [19]18, przepraszam, z [19]11. Druga siostra, która jeszcze żyje – z roku [19]15. Dwoje nas zostało jeszcze z rodzeństwa. A tak, ci z rodzeństwa, troje nie żyją już. Przykre to wspomnienia najmłodszego brata, jego straty, gdzie zginął w czasie wojny w Niemczech na robocie. Zginął po prostu, zamordowany. To takie wspomnienia, gdy mam, to bardzo przykre.

Pamiętam, jak zaczynałem do szkoły chodzić. Szkoła zaczynała się w ósmym roku życia. Pamiętam swoich kolegów, pamiętam nawet kolegę, którego chodził ze mną do szkoły razem - pochodzenia żydowskiego. I razem śmy się spotykali, bawiliśmy się. Szmulik się nazywał. Bardzo grzeczny był. Bardzo grzeczny. Z nim nie było ani zakłócenia jakiegoś, czy nieporozumienia. Bardzo grzeczny był.

[Szmulik] miał młodszą siostrę, a ja miałem młodszego brata i była taka sytuacja życiowa, co dziś jest nie do pomyślenia - zostawał, jako dziecko, [rodzice] zostawiali

go, żeby opiekował się swoją siostrą młodszą, a ja swoim bratem. Był to obowiązek taki nałożony, tak dla kolegi, jak dla mnie, jako starszego dziecka, opiekowania się młodszym, że masz go pilnować, masz go nakarmić. Rodzice starali się zostawić [dla młodszego dziecka] karmę nawet i pokazać gdzie. Ona była zabezpieczona, żeby bardzo nie wystygła, żeby nakarmić młodszego brata.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-12-27, Krępiec
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"